

# Ogródki jak bagna porastają trzcina

► 20 proc. działek  
zamieniło się  
w nieużytki

► Działkowcy nie  
mają co liczyć na  
odszkodowanie

**Marek Szymaniak**

m.szymaniak@kurierlubelski.pl

Toną ogródki działkowe przy ulicy Zawilcowej 2. Na teren położony przy dawnym wysypisku śmieci spływają hektolitry zanieczyszczonej przez odpady wody. Z każdym rokiem coraz więcej działek nie nadaje się do użytku.

Halina Godyńska, prezes Rodzinnych Ogródków Działkowych Kalina, od wielu miesięcy zmagą się z tym problemem.

- Staramy się robić kanały, które mają odprowadzać wodę na zalane tereny, będące już nieużytkami. Bezskutecznie. Wody zamiast ubywać, przybywa. I to niezależnie od tego, czy pada deszcz, czy jest sucho - relacjonuje prezes Godyńska.

Z tego powodu każdego miesiąca kolejni działkowcy porzucają zatopione ogródki. -



**Działki zalewa woda spływająca z wysypiska**

Wszystko przez wodę, która spływa z położonego wyżej dawnego wysypiska śmieci, które sąsiaduje z ogródkami. Wybijają tam naturalne źródła prowadzące od pobliskiej Bystrzycy. W rezultacie działki zamieniają

się w bagna i porastają trzcina. Obecnie już ponad 100 ze wszystkich 500 ogródków nie nadaje się do użytku - podsumowuje Godyńska.

Właścicielem gruntu zajętego przez ROG przy ul. Zawilcowej 2

jest lubelski magistrat. - Podtapianie działek jest wywołane wysokim poziomem wód gruntowych. Poza tym niekorzystnym ukształtowaniem powierzchni w obrębie ogródków i terenów sąsiednich, powodującym naturalny spływ powierzchniowy opadów w ich stronę - tłumaczy Karol Kieliszek z biura prasowego Urzędu Miasta Lublin.

Zanim urzędnicy podejmą jakiegokolwiek działania zmierzające do rekultywacji, osuszenia bądź ochrony terenu przed wysokim stanem wód, muszą sprawdzić, jakie efekty mogą przynieść te działania. - Doraźna budowa urządzeń odwadniających (drenaży, przepompowni) nie daje żadnej pewności, że zalewania terenu się nie powtórzy lub poziom wód gruntowych pozostanie niski. Nie jest to więc uzasadnione - podkreśla Kieliszek. - Należy zauważyć, że ostatnie lata charakteryzowały się dużymi opadami.

Urzędnicy dodają też, że mieszkańcy nie mogą liczyć na odszkodowania za zniszczone działki i domki. Dlaczego? Bo przyczyną zalewania ogródków jest przesiąk z naturalnych źródeł.

FOT. MAREK SZYMANIAK